

# Szanty, Bluenose

W słoneczny, wietrzny dzień,  
W mym mieście Lunenburg,  
W dwudziestym pierwszym roku zrodził się.  
Miał piękny ostry dziób,  
Solidny, mocny tors,  
A ochrzczono go po prostu: Bluenose

Bluenose, dzielne imię Twe,  
Zna Cię morze i ocean zna.  
Bluenose, północnych szlaków król,  
Sława Twoja w ślad za Tobą szła.

Tysiące przebył mil  
W dwadzieścia długich lat  
Ten szkuner z oceanem za pan brat.  
Miał zawsze dosyć sił,  
Lecz jednak rafy cios  
Powalił go i zginął tak Bluenose

Bluenose, dzielne imię Twe  
Znało morze i ocean znał!  
Bluenose zasnął wiecznym snem  
Wśród zdradliwych karaibskich skał!

Lecz, by w legendzie tej  
Zachować żywą treść,  
To, gdy z pochylni kiedyś szkuner zszedł,  
Zaszemrał gapiów tłum -  
Usłyszeli wiatru głos:  
- Popatrzcie, to po prostu Bluenose!

Bluenose, znów poniesiesz nas!  
Zna Cię morze i ocean zna!  
Bluenose, będziesz królem znów!  
Dobry wiatr Twym żaglom życie da!